

**Bulggarzy o teatrze Skuszonki**

Dwunasty numer miesięcznika „Teatr” przynosi artykuł N. Stefanowej pt. „Niektóre wrażenia z polskich teatrów”. Między innymi wiele ciepłych słów po-

święca autorka Teatrowi Ludowemu w Nowej Hucie.

Stefanowa przypomina krótko historię i zagraniczne sukcesy teatru. Następnie omawiając jego nowatorstwo inscenyjacyjne pisze: „Osiągnięcia młodego eksperymentalnego teatru Nowej Huty z jego nowymi środkami wyrazu, nowoczesnymi dekoracjami i żywym rytmem stanowią szczególnie wyrazisty kontrast w porównaniu z pozbawionym stylem, nudnym przedstawieniem „Sprytnej wdówki” Goldoniego w teatrze Im. Słowackiego w Krakowie.

Trudno na przykładzie jednego przedstawienia określić, czy styl, który teatr już sobie wypracował, jest realistyczny czy nie. Jest on współczesny. Reżyserka i aktorzy z Nowej Huty — podobnie jak wielu ludzi teatru w Polsce — mimo że raczej unikają posługiwania się słowem „realizm”, w praktyce nie są dalecy od pojęcia realizmu, ani w interpretacji starej komedii (Goldoni, Gozzi, Fredro — którzy na stałe weszli do repertuaru teatru), ani w interpretacji sztuk współczesnych, zwłaszcza o politycznej treści, jak „Jacobowski i pułkownik” Franza Werfla, „Imiona władzy” Broszkiewicza, „Myszy i ludzie” Steinbecka i in. Nie bez znaczenia jest fakt, że 90 proc. widzów teatru w Nowej Hucie — to robotnicy przybyli tu ze wsi i że właśnie ta nowa publiczność przyjmuje nową sztukę i zachwyca się nią. A sztuka ta nie jest ekscentryczna, ale znajduje się wciąż jeszcze w fazie udanych i interesujących prób. Szybkie tempo rozwoju pozwala żywić nadzieję, że teatr ten znajdzie wkrótce swą właściwą drogę...”